GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **N^er. 5.** 12. Stycznia 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 3. stycznia.* —

Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy rozporządzeniem z dnia 28. grudnia 1830 r. postanowiła co następuje:

Gdy posiadanie wiadomości o każdéj osobie do tutejszéj stolicy przybywającéj, lub z takowéj oddalającéj się, jak równie mieszkanie z jednego domu do drugiego zmieniającéj, jest nieodzownie dla dobra ogólnego władzom miejscowym potrzebne; przeto rada municypalna uznała za rzecz konieczną, wydać w tym względzie następujące rozporządzenie i takowe oprócz doręczenia wszystkim właścicielom lub rządcom domów, dla wiadomości ogólnéj do pism publicznych podać, a mianowicie: że

1) Każdy właściciel lub rządca domu, tudzież oberżę lub dom zajezdny utrzymujący: zgoła każdy obywatel i mieszkaniec tutejszéj stolicy, z powołania swego zarządzający w niéj jakową nieruchomością, obowiązany jest wszelkie osoby bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania z kraju lub z zagranicy do niego na mieszkanie przybyłe, lub z niego oddalające się, natychmiast komissarzowi cyrkułu właściwego w jego kancelaryi zameldować.

2) Każda osoba bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania w stolicy tutejszéj ciągle zamieszkała, lub też czasowie w niéj bawiąca, z jednego do drugiego mieszkania w zwyczajnym kwartalnym lub też w innym czasie przeprowadzając się tak z miejsca, z którego się wyprowadzi, jako też z domu, do którego się wprowadzi, za pośrednictwem właściciela lub rządcy domu respective, komissarzowi cyrkułu właściwego zameldowana być powinna najdaléj w 24 godzinach w jego kancelaryi.

3) Wszystkie osoby wojskowe stopnia officerskiego, jako też urzędnicy administracyi wojennéj, za biletami kwaterniczemi mieszkania swe obejmujący, lub z takowych oddalający się, komissarzowi cyrkułowemu, tak z przybycia, jako też oddalenia się, niebawnie podobnież meldowani być mają przez właścicieli lub rządców domów, a to pod karą, ustanowioną na winnych właścicieli lub rządców domu rozciągnąć się mającą.

Jak najściślejszego wykonania niniejszego rozporządzenia, komissarze cyrkułowi winni dopilnować, a niestosujących się do kary przedstawiać mają pod własną odpowiedzialnością, w razie dostrzeżenia niedozoru w téj mierze z ich strony jakowego.

Poseł sieradzki Kaczkowski, wymówił się od zastępstwa dyrektora jeneralnego poczt; dyktator w jego miejsce mianował Kalix. Morozewicza posła lubelskiego.

Dyktator był onegdaj w Modlinie i oglądał obwarowania tamtejszéj twierdzy.

— *Dnia 5. stycznia.* —

Dyktator mianował P. Antoniego Majewskiego mecenasa wice-prezydentem miasta stołecznego Warszawy.

Rossyja.

Na mocy rozkazu dziennego z dnia 10. (22.) grudnia jenerał brygady jenerał adjutant xiążę Adam Wirtemberski, dowódzca 2éj brygady dywizyi ułanów wojska polskiego, przechodzi do wojska rossyjskiego w stopniu jenerała majora, zatrzymując tytuł jenerała adjutanta.

Rozkazem dziennym z dnia 13. t. m. jenerał major z orszaku wojska Loewenhof mianowany jest dowódzcą 2éj brygady 14stéj dywizyi piechoty.

Senator Abakumów mianowany intendentem jeneralnym wojska czynnego, które zebrało się w prowincyjach zachodnich państw pod rozkazami feldmarszałka hr. Dibicza Zabałkańskiego; radzca stanu Chołodowicz, który pełnił obowiązki naczelnego lekarza 2go wojska, umieszczony jest w tym samym charakterze w wojsku czynnem. — P. Cymbalitów urzędnik 4téj klassy, wicedyrektor wydziału żywności, mianowany jest intendentem jeneralnym żywności, przy jeneralnym sztabie cesarza jmci.

C h o l e r a m o r b u s.

W ciągu dnia 12. (24.) grudnia r. z. było 13 chorych w Moskwie, wyzdrowiało 6, umarło 9, pozostało dnia 13. rano 98 chorych, z których

47 obiecywało przyjść do zdrowia. Ogółem od początku choroby było 6227 chorych, z których umarło 3487, a wyzdrowiało 2645.

Francyja.

Monitor donosi pod dniem 23. grudnia: »Dzisiaj zwiedził król wszystkie dzielnice miasta, aby gwardyi narodowéj i wojsku osady Paryża na nowo swój sposób myślenia wyraził. Ze względu na trudną służbę gwardyi miejskiéj, zwołano tylko po jednemu batalijonowi z każdéj legii; atoli wszystkie legije stanęły pod bronią. Król wyjechał z palais royal o godzinie 1. w towarzystwie xięcia Nemours, marszałka Soult, hr. Montalivet, marszałka Gérard i jenerała Pajol, kilkunastu oficerów wszystkich stopni tak wojska linijowego, jakoteż gwardyi narodowéj, i oddziału straży konnéj. Na placu *Victoires* stał batalijon trzeciéj legii, na placu giełdy inny, kilka stało na bulwarze; na przedmieściu ś. Antoniego stanęła ósma legija w szyku do boju; plac przed ratuszem napełniony był gwardyją narodową. Król powiedział prefektowi Sekwany wiele rzeczy pochlebnych i t. d. Król zwiedził koszary *Ave Maria*, gdzie stał 15. pułk linijowy, i ztąd pojechał na plac Panteonu, gdzie stała legija 12, i wszyscy uczniowie szkół, jakoteż wychowańcy kollegijum Henryka IV. Na placu ś. Sulpicyjusza stały legije 9. i 11. weterani i wojsko linijowe. Już ciemno było, gdy król przybył na plac karuzelu. Między wojskiem, gwardyją narodową i ludem nayw większy panował zapał.«

Gazety paryzkie umieściły następujące wyimki z Monitora:

Raport do króla.

Z Paryża dnia 26. grudnia 1830.

N. Panie! Jenerał Lafayette podał w. k. mci prośbę o uwolnienie go od obowiązków jeneralnego dowódzcy gwardyj narodowych królestwa. Po kilkakroć wystawiano temu jenerałowi najmocniéj, aby zaniechał postanowienia, które zasmuci serce w. k. mci i pozbawi Francyją ważnéj usługi, jaką temu krajowi jeszcze przynieść może.

Ponieważ postanowienie jenerała Lafayette było niewzruszone, przeto musimy tracić nadzieję, aby daléj pełnił obowiązki, przez które niewygasłą zostawia pamiątkę.

Podziwienia godne postępowanie, okazane przez gwardyją narodową paryzką we wszystkich zdarzeniach, gdzie trzeba było bronić wolności i porządku publicznego, obowiązuje nas, aby tyle zasłużony w ojczyźnie korpus nie był pozbawiony wpływu jednego człowieka, który usiłowania onegoż ku zbawieniu wszystkich kieruje.

Mam przeto zaszczyt proponować w. k. mci hrabię Lobau, jenerała lejtnanta, byłego członka rządu w chwalebnych dniach lipca, abyś go mianował jeneralnym dowódzcą gwardyi narodowéj paryzkiéj. Jestem z najgłębszém uszanowaniem i uległością w. k. mci najniższym sługą: Minister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych: Montalivet.

Postanowienie królewskie.

Ludwik Filip król Francuzów, wszystkim teraźniejszym i przyszłym pozdrowienie. Na raport naszego ministra sekretarza stanu w wydziale spraw wewnętrznych, mianowaliśmy i mianujemy jenerała lejtnanta hrabię Lobau jeneralnym dowódzcą gwardyi narodowéj paryzkiéj. Nasz minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych upoważniony jest do wykonania niniejszego postanowienia. W Paryżu dnia 26. grudnia 1830. Ludwik Filip. Minister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych: Motalivet.

Odezwa króla.

Waleczne gwardyje narodowe, moi waleczni ziomkowie!

Dzielić będziecie ze mną żal, gdy się dowiécie, iż jenerał Lafayette sądził się być powodowanym do podania o swoje uwolnienie. Pochlebiałem sobie, że go dłużéj jeszcze będę widział na waszém czele, że będzie ożywiał waszę gorliwość swoim przykładem i pamiątką wielkiéj posługi, jaką przyniósł sprawie Francyi. Usunienie się jego od obowiązków tém jest dla mnie dotkliwsze, ile że ten godny jenerał jeszcze przed kilką dniami tak chwalebnie przyczynił się do utrzymania publicznego porządku, któregoście podczas ostatnich zaburzeń szlachetnie i skutecznie ochraniali. Pociesza mię i ta myśl, żem niczego nie zaniedbał, aby gwardyi narodowéj oszczędzić to, co będzie dla niéj przedmiotem żalu, a dla mnie istotną troską.

Znajduję atoli pociechę, gdy jenerała hrabię Lobau mianuję jeneralnym dowódzcą gwardyi narodowéj paryzkiéj, który uświetniwszy imię swoje w naszém wojsku, podzielał z wami niebezpieczeństwo i sławę w pamiętnych dniach lipca. — Jego świetne przymioty wojskowe i patryjotyzm czynią go godnym dowodzić ową milicyją miejską, z któréj się pysznię, że mię otacza, i co niedawno dała mi nowe dowody zaufania i przychylności, na które ja z mojéj strony zupełnie odpowiadam. Poczytuję się za szczęśliwego, że wam powtarzam, jak mocno byłem tém poruszony, i że wam mówię, że zawsze tak ja na was, jak wy na mnie polegać możecie. Paryż d. 26. grudnia 1830. Ludwik Filip. Na rozkaz króla: Par Francyi, minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych: Montalivet.

Monitor z d. 24. grudnia wyraża: Imponująca postawa gwardyi narodowej uwolniła stolicę od trwogi, którą burzyciele spokojności i ludzie dumni wszystkich stronnictw bardzo czynnie rozszerzali. Roztropność mieszkańców Paryża, poświęcenie się młodzi, wspierały dzielnie stałość gwardyi narodowej. Wszyscy połączyli się ku utrzymaniu porządku i naszych insytucyj. Ustawy wzięły górę i przez to dano całej Europie najpiękniejszy przykład. Atoli zmartwienie, jakie burzyciele spokojności uczuli, iż się im plany ich nie udały, spowodowało ich do nowej taktyki: twierdzą mianowicie, że rząd wszedł z niemi w ugodę i dał im nowe przyrzeczenia. Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że to jest fałszem, i że rząd żadnego rodzaju nie dał przyrzeczenia.

Monitor pisze, że xiążę Orleański nie mógł królowi w d. 23. grudnia towarzyszyć, ponieważ powróciwszy ze swojej podróży dostał mocnego kataru.

Pódług *Courrier français*, byli ministrowie odesłani zostali do zamku Ham w Pikardyi, gdzie karę swoję odnosić będą.

Najnowszy numer dz. *Temps* z d. 26. grudnia donosi w przypisku do długiego artykułu o stanie rzeczy w Paryżu w dniu poprzedzającym — w którymto artykule wspomniony dziennik zachęca rząd do stałości i odwagi — co następuje: Minister wojny, marszałek Soult, któremu nowy krok części szkoły politechnicznej przywiódł na pamięć, że uczniowie dla tego są zebrani, aby się poświęcali naukom, a nie rozprawiali o pytaniach politycznych, założył na nich areszt aż do dalszych rozkazów.

Podług pism paryzkich z d. 25. grudnia miano uchwalić niepodległość Belgijczyków i rozdzielenie onych od Holandyi, a to na mocy najnowszego protokułu podpisanego w Londynie przez reprezentantów pięciu wielkich mocarstw.

Obadwa deputowani kongresu narodowego belgiskiego van. de Weyer i Gendebien, mieli narady z ministrem spraw zewnętrznych. P. van de Weyer pojechał w nocy z d. 23. znowu do Bruxelli; pan Gendebien pozostał w Paryżu.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 24. grudnia doniósł prezydent, że p. Boissy d'Anglas złożył w biurze projekt, (dotyczący się żądania śledztwa o prawdziwych przyczynach rozruchów w dniach ostatnich.) Zaczynają się dyskusyje, czyli ten projekt odesłać natychmiast do biur, i czyli izba jeszcze na tém samém posiedzeniu ma mieć zdaną sobie z tegoż sprawę. Środek i część drugiego oddziału lewej strony, są za niezwłocznem odesłaniem, lewy środek sprzeciwia się. Posiedzenie zostaje zawieszonem. Po trzech kwandrensach wchodzą znown deputowani do sali. Stósownie do urządzenia izby odczytanie projektu panią Boissy d'Anglas zostaje odłożonem do następującego posiedzenia. Z porządku dziennego przystępuje izba do rozpoznania ustawy dotyczącej się gwardyj narodowych. P. Agier z powodu poprawki 52go artykułu mówi o rozruchach w dniach ostatnich, i powiada, że nie wieczorem, lecz już rano połączyli się uczniowie różnych szkół z gwardyją nardową; 40 do 50 tychże pomogło 150 zbrodniarzy odeprzéć, którzy przy Panteonie uderzyli na gwardyją narodową. Nawet robotnicy przedmieścia ś. Marka postępowali szlachetnie. Rząd powinien okazać prawdziwą dzielność i stałość opartą na mądrości i ustawach. Na to odrzekł prezydent rady, że rząd uczynił wszystko, co się należało; zwyciężył i spokojność przywrócona została. Wielu kary godnych pojmano na uczynku; oddano ich sądom; niektórych później uwięziono. Wczoraj mówiono o poprzylepianém piśmie, którego się uczniowie wyprzeć mieli. Powtarzam, że autor tego pisma nie wiadomy, i przylepiono je bez upoważnienia policyi. Doniesiono o tém sądom, które wedle nowéj ustawy przeciw przylepiaczom postępować mają. Trzysta lub czteresta osób pojmano na uczynku, i wszyscy stoją przed sądem. Skoro rząd zbierze wszystkie wiadomości, będzie jego obowiązkiem zawiadomić o tém izbę. Z powodu 57go artykułu ustawy o gwardyi narodowej, wnosi pan Salverte, aby zakazano pełnić obowiązku jeneralnemu dowódzcy gwardyj narodowych. P. Duvergier de Hauranne czyni uwagę, że jakkolwiek winni jesteśmy wielką wdzięczność jenerałowi Lafayette za gorliwość w urządzeniu gwardyj narodowych, wszelako ustają jego obowiązki w téj chwili, w której ustawa będzie uchwalona. P. Rambuteau wnosi, aby jenerałowi Lafayette dano dożywotni tytuł jeneralnego dowódzcy gwardyi narodowej. Po długich i burzliwych rozprawach, w których różne proponowano i odrzucono poprawki, oświadcza P. Lafitte, że skoro ustawa będzie ogłoszoną, nie może istnieć jeneralny dowódzca gwardyi narodowej królestwa; lecz król może postanowieniem swojém nadać ten tytuł jenerałowi Lafayette.

Skargi cywilne przeciw byłym ministrom o wynagrodzenie za straty w dniach lipcowych, mają być niebawem wniesione.

Quotidienne umieściła następujące szczegóły o tajném naradzaniu się sądu parów w dniu 21. grudnia wieczorem: Sąd rozpoczął narady o

godzinie zgiéj. Drzwi sali były starannie zamknięte; sami nawet woźni nie mogli wnijść. Głęboka spokojność, głuche milczenie nadawało temu uroczystemu posiedzeniu niewypowiedzianie imponujący i ponury charakter. Sąd postanowił najprzód, iż nie zatrzymując się przy rekwizytoryjum kommissarzy izby deputowanych, nie wniesie innego pytania, jak tylko pytanie o zdradzie kraju. Pytanie to stawione dla każdego osobno oskarżonego, dało powód do podwójnego głosowania. Każdy wezwany był dać swoje zdanie głośno, jak wymaga zwyczaj. Około godziny 5téj wyrzeczono 132 do 136 głosami przeciw 20 do 24: że cztérej oskarżeni są godnymi kary. Dwóch parów miało dać głos zaprzeczający z oświadczeniem, że konieczność i niebezpieczeństwo politycznego przesilenia, krajowi zagrażające, wymagają ze strony rządu nadzwyczajnych środków do ocalenia kraju. — Po tych naradach zawieszono posiedzenie; ponieważ parowie nie mogli się oddalić, przeto wielki referendarz przysposobił onym potrawy i napoje dla pokrzepienia sił. O godzinie 6téj rozpoczęło się nanowo posiedzenie. Prezydent wniósł na narady zastósowanie kary; znowu były dwa różniące się zdania dla każdego z oskarżonych. Było 156 głosów (prawie 10 parów nie chciało należéć do sądu, z powodu pokrewieństwa z oskarżonymi.) Względem pana Polignac głosowało 128 za deportacyją, inni za dożywotniem więzieniem, wyjąwszy cztérech parów, którzy chcieli kary śmierci. Przy pierwszém głosowaniu miało być takich ośmiu, jeden xiążę, jeden margrabia, pięciu hrabiów i jeden baron. Uważano, że żaden z parów nie użył tego wyrazu: kara śmierci; używali formy: »najostrzejsza kara, jaką księga ustaw karzących w sobie zawiera.« Głosowanie to miało na sędziach dotkliwe uczynić wrażenie. Względem pana Peyronnet było 87 głosów za nieustannem więzieniem, a 63 za deportacyją, (jeden głos za ograniczoném zamknięciem.) — Względem pana Chantelauze 138 głosów za ciągłem więzieniem, a 14 za deportacyją. Względem pana Guernon de Ranville: 140 głosów za ciągłem więzieniem, a 16 za deportacyją. Wyrok ułożono o godzinie 9téj i wszyscy parowie wezwani byli takowy podpisać.

Różne pisma francuzkie mówią o uchwaloném małżeństwie między xiężniczką Maryją orleańską, córką króla, z xięciem sasko-koburskim, wdowcem po xiężnéj Karolinie angielskiéj, i onemuż podług téj samej wieści dają koronę belgijską.

Państwo Papiezkie.

Dziennik rzymski z d. 24. grudnia zawiera obszerne opisanie wjazdu w d. 20. t. m. do *Conclave* hrabi Lutzow, posła cesarza jmci Austryi, który zebranemu kollegijum kardynałów podał list swojego monarchy wyrażający żal ze śmierci papieża, a oraz nowy list, który go jako nadzwyczajnego posła zawierzytelnia przy wspomnioném kollegijum.

W d. 21. grudnia kardynał hr. Gaisruck, arcybiskup medyjolański, który przybył w d. 19. t. m. do Rzymu, odprawił ze zwyczajnemi obrzędami wjazd do *Conclave*. Kardynałowie: Morozzo i Nembrini Pironi Gonzaga, weszli tego samego dnia, a kard. Gamberini d. 22. do *Conclave*, w którem w d. 23. grudnia znajdowało się 23 kardynałów z państw papiezkich, 13 z innych państw włoskich, a 5 z innych krajów europejskich.

W d. 21. rano przybył do Rzymu z Neapolu królewsko-francuzki poseł na dworze sycylijskim marg. Latour-Maubourg jako nadzwyczajny poseł króla Francuzów przy *Conclave*.

Zjednoczone Niderlandy.

Podług raportu zdanego kongressowi przez komitet wojenny jest 32000 regularnego wojska i blisko 6000 ludzi ochotników pod bronią. Wojsko to zostało kosztem przeszło miliona zł.h. urządzone. Budżet z dochodów na 1831 podaje wydział skarbowy blisko na 37 milijon., podług czego dochody pomimo opuszczenia lub zmniejszenia podatków, dadzą prawie 10 mil. nadzwyżsku, przyczém zapewne długi stanu nie rachowano.

Zpowodu zaburzeń w Gandawie wydał jenerał Duvivier rozkaz dzienny, oznajmujący, że po dotychczasowych środkach łagodnych, użyje surowych. Każde skupienie się będzie przemocą broni rozproszone, każdy podżegacz aresztowany i podług praw wojskowych karany będzie. Podług nowszych wiadomości z Gandawy przywrócono tamże spokojność, ale obawiają się, aby to nie było na krótko. Rozkazane zwinienie korpusu ochotników, główna przyczyna tamecznych rozruchów, nie przyszło do skutku.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Lekarz swojego honoru*. Trajedyja w 5. aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.